

Czas zrozumieć HAARP!

30 stycznia 2010

Już od dłuższego czasu, z niedowierzaniem czytam komentarze na przeróżnych portalach, w których niewiara, czy też wręcz negacja, miesza się z cynicznym wyśmiewaniem (jak zwykle w takich sytuacjach) naszej podejrzliwości względem technologii militarnej – HAARP.

Z niedowierzaniem, ponieważ tylko kompletnie niedoinformowany człowiek może przeczyć jego istnieniu i opisywanym możliwościom, w sytuacji kiedy istnieje oficjalna strona programu HAARP oraz kiedy filmy z nagraniem wypowiedziami głównych przedstawicieli tego programu, nota bene potwierdzających większość opisywanych na tych portalach faktów, są powszechnie dostępne.

Nawet w Wikipedii można odnaleźć, ostrożny co prawda, zapis na temat programu HARRP, lecz już w tym zapisie można wyczytać logiczne sprzeczności, jak np. że przedmiotem badań programu jest „Zrozumienie, symulowanie i kontrola procesów zachodzących w jonosferze, które mogą mieć wpływ na działanie systemów komunikacji i nadzoru elektronicznego”, kiedy zaraz potem czytamy, iż „W 2005 naukowcy pracujący w HAARP opublikowali informację o wytworzeniu sztucznej zorzy polarnej za pomocą silnych, zogniskowanych fal radiowych wysokiej częstotliwości..”.

Co wywoływanie zorzy polarnej przy użyciu potężnych energii ma wspólnego z badaniem wpływu jonosfery na urządzenia elektroniczne?

Wikipedia podaje przy tym, że badania są jawne, powołując się na publikacje pracujących tam naukowców. Nie podaje jednak, iż duża część programu jest objęta ścisłą tajemnicą i że nikt postronny (dziennikarze, naukowcy, itp.) nie może wejść na teren ośrodka, ani się do niego nawet zbliżyć.

HAARP jest niby programem cywilnym, sponsorowanym jednak i nadzorowanym przez marynarkę wojenną i siły powietrzne USA. HAARP omija w ten sposób wszelkie umowy międzynarodowe, dotyczące kontroli zbrojeń oraz kontroli rozwoju nowych (zakazanych) technologii militarnych. Od kiedy to jednak Armia USA sponsoruje czysto cywilne projekty badawcze?

W zamieszczonym na naszym portalu filmie „Dziury w niebie...” wypowiadają się, między innymi także przedstawiciele programu HAARP. Jak zwykle są oni w miarę dobrze wyszkoleni. Używają ogólnych określeń, w gruncie rzeczy potwierdzających niesamowite moce tej instalacji, zapewniając przy tym że ani ziemia, ani też atmosfera nie są zagrożone. Proszę jednak uważnie obejrzeć ten film. Fakty w nim zawarte pokazują jednoznacznie, iż nie jest to niewinna zabawka naukowców.

Już tylko powołując się na oficjalne wypowiedzi tych przedstawicieli, natychmiast nasuwają się podstawowe pytania:

Jak można bezkarnie i niewinnie wysyłać gigawatowe energie w górne warstwy atmosfery, tworzące gigantyczne (wielokilometrowe) bąble jonosferyczne, tworzące soczewki optyczne, wywołując przy tym tak samo gigantyczne zjawiska meteorologiczne? Jak można bezkarnie i niewinnie używać atmosfery do odbijania fal o potężnej mocy, w kierunku ziemi, nie szkodząc przy tym atmosferze ani też ziemi, wraz z całym życiem na niej?

W ww. filmie, specjalista od odwiertów naftowych tłumaczy w prosty sposób, iż właśnie tak można wywołać gigantyczne trzęsienie ziemi. Specjalista ten używa tylko kilkuwatowego urządzenia do wytworzenia drobnych drgań ziemi (mikrowstrząsów), które dochodzą do setek metrów w jej głąb. Wszystko to po to, aby na zasadzie zwrotnego odbicia fal, zbadać jej strukturę i ocenić, czy może się tam znajdować złoża ropy naftowej (odpowiednik sonaru). Co może zatem zdziałać wysłanie w podobny sposób fal o mocy kilku gigawatów

w głąb ziemi? Tam mówimy o mikrowstrząsach, lecz w tym wypadku o potężnych trzęsieniach!

Odpowiedź jest tak samo prosta jak proste było pytanie: takich rzeczy nie można robić bez straszliwych wręcz skutków – zamierzonych czy też ubocznych. Nawet gdyby ten program nie realizował celów militarnych, co biorąc wszystkie fakty pod uwagę jest po prostu niemożliwe, to tylko opisywane przez przedstawicieli tego programu testy, są już niebezpieczne dla naszej atmosfery oraz naszego zdrowia i życia.

Po tym wszystkim co się ostatnio wydarzyło (afera związana z nielegalną inwazją na Irak, afera z pandemią, czy też afera dot. globalnego ocieplenia), tylko bardzo naiwny człowiek może jeszcze uwierzyć, iż tego typu projekt, który jest sponsorowany przez armię USA, jest jednocześnie niewinnym projektem badawczym.

Niestety, ale prawda jest dużo gorsza. Instalacja HAARP ma o wiele większy i o wiele bardziej przerażający potencjał, który został pokrótce tylko opisany w poniższym artykule, opracowanym przez pana Adriana Dudkiewicza.

Większość z was już dość dobrze się orientuje, jak wielkie znaczenie i szerokie zastosowanie ma możliwość operowania wszelkiego typu falami elektromagnetycznymi.

Falami akustycznymi burzy się domy. Policja amerykańska rok temu otrzymała broń elektromagnetyczną do rozbijania demonstrujących tłumów (wywoływanie silnego bólu, bez uszkodzania vitalnych organów). Falami można niszczyć urządzenia elektroniczne. Wszyscy chyba znamy przykład niszczenia płyt kompaktowych, w przypadku znajdowania się blisko transformatorowni. Falami można też wpływać na pracę mózgu, co jest przedmiotem wieloletnich badań wielu instytutów naukowych na świecie i zostało całkiem nieźle udokumentowane. W ww. filmie, przedstawiciele tego programu sami przyznają, iż poprzez HAARP można sterować nawet interkontynentalnymi

prądami powietrznymi. Całkiem niedawno administracja Obamy przyznała, iż geoinżynieria, czyli modyfikacja pogody na globalną skalę, jest możliwa (czytaj: w użyciu). Przy jej stosowaniu nie mogą się oni obejść bez wspomagania technologią HAARP.

Istnieją poważne przesłanki ku temu aby podejrzewać iż HAARP został już użyty w celach militarnych oraz geoinżynieryjnych. Nie ma też podstawy wątpić, iż będzie jeszcze nie raz używany. To nie chodzi tutaj o to żeby się bać tej broni. Powinniśmy jednak wiedzieć jakiego typu jest to broń, jak ona działa i jak rozpoznawać jej działanie. Dzięki temu będziemy mogli możliwie jak najlepiej się przed nim chronić, kiedy zajdzie taka potrzeba.

Jak na razie powinniśmy uświadomić sobie, iż powstała straszliwa broń , na miarę XXI wieku, której władze USA nie wahają się użyć, tak jak niegdyś nie wahali się zrzucić bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki, uśmiercając setki tysięcy ludzi. Tak, jak nie wahali się spreparować dowody, na podstawie których zaatakowali Irak i uśmiercili, jak do teraz ponad milion Irakijczyków.

Nie wiem, czy protestami coś tu wskóramy. Mocno w to wątpię, choć nie należy rezygnować. Nie znaczy to, że mamy pozostawać w niewiedzy. Mamy prawo wiedzieć i mamy prawo chronić tak siebie, jak i naszych najbliższych.

Na koniec pragnę przypomnieć wszystkim wątpiącym, iż przed zrzuconiem bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki, żadne społeczeństwo nie przejmowało się jej potencjalnym istnieniem, ani też jej straszliwa mocą. Dopiero kilka lat później, kiedy to rozpętano kampanię straszącą ludzi możliwością ataku nuklearnego strony przeciwnej, wszyscy masowo zaczęli o niej mówić i się jej bać.

Zwróćcie proszę uwagę, jak irracjonalne jest to postępowanie. Broń nuklearna istniała już wiele lat i NIKT się tym nie

przejmował! Reakcja społeczeństw na świecie nastąpiła dopiero wtedy, kiedy media zajęły się tym tematem. Czy teraz postąpimy podobnie? Czy to prawda, czy też media panują nad naszymi umysłami i emocjami? Kiedy nauczymy się niezależnie myśleć?

Autorstwo i źródło: [Globalna Świadomość](#)